

RYBNO KOŁO SOCHACZEWA

Rybno znane już w XIV wieku
Radwan-Rybiński pomówiony o otrucie książąt mazowieckich
Dom rybnieński domem archeologów

WITOLD BENDER

Muzeum Archeologiczne magazynuje zbiory

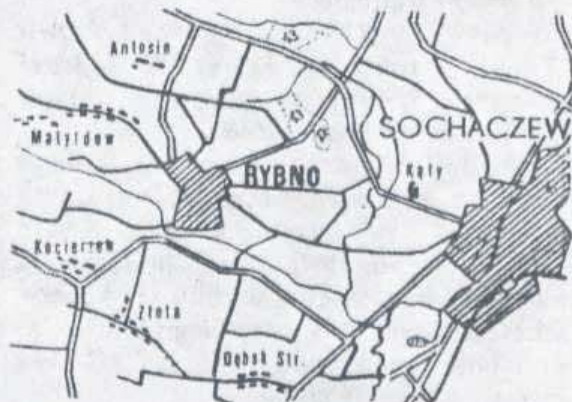
Czytelnicy „Barbakanu” pamiętają zapewne artykuł o Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie¹⁾. Zawierał on też informacje o oddziale w Biskupinie – słynnym rezerwacie archeologicznym, Mekce turystów, zainteresowanych prądziejową przeszłością. Istnieje wszakże jeszcze jeden oddział Muzeum Archeologicznego, którym jest Ośrodek Magazynowo-Studyjny w podsochaczewskim Rybnie. Nie byłoby może celowym nagłościanie istnienia tej placówki, gdyby nie smaczek polegający na ulokowaniu jej w podworskiej resztówce. Ośrodek pełni przede wszystkim funkcję składnicy ogromnych zbiorów zabytków i domu pracy twórczej dla archeologów. Resztówkę stanowią dziś, odtworzony, klasycyzujący dwór posadowiony w zabytkowym, krajobrazowym parku. W wydzielonej części ogrodowej wzniesiono nowoczesne pawilony magazynowe dla pomieszczenia masy zabytków, reprezentujących wszystkie epoki, okresy i kultury począwszy od starszej epoki kamienia (paleolitu) po średniowiecze. Zgromadzone okazy, wyroby z gliny, krzemienia, kamienia, drewna i kości, pochodzą z bez mała 10 tys. stanowisk archeologicznych, głównie z obszaru Polski Środkowej.

Dawne dwory – siedziby ziemiańskie – zostały, jak wiadomo, bezlitośnie na ogół przetrzebione po II wojnie światowej. Nie wiele spośród nich doczekało się reanimacji, szczególne szczęście spotkało te, w których urządziły się placówki muzealne. Taki los przypadł też uratowanemu przez Muzeum Archeologiczne zespołowi dworsko-palacowemu w Rybnie. Dostał się on na listę chronionych, zabytkowych nieruchomości i już z daleka cieszy oko, jako ładny akcent krajobrazu wsi. Można tu wejść do urządzonych, zadbanej wewnątrz, w których chce się pożyć, gdzie można mieszkać i pra-

cować. Temu zabytkowemu kompleksowi oraz miejscowości, w której się znajduje warto poświęcić nieco uwagi.

Obecna wersja dworu, z czterokolumnowym portykiem dźwigającym taras piętra, jest niestety imitacją murowanego domostwa, wzniesionego pod koniec 3 dekady XIX w. Stary dwór uległ dewastacji wskutek bezmyślnego niszczenia „pańskich rezydencji” we wczesnych latach PRL-u. Był w stanie pełnej użytkowości do roku 1945. PMA przejęło obiekt na początku lat 60-tych w idei jego adaptacji do celów muzealno-magazynowych. Na etapie projektowym odbudowy dworu oceniano stan jego zachowania na 25%. Szczegółowa autopsja wykazała jednakowoż, że już nic nie było do uratowania. Zapadła decyzja wzniesienia budynków od fundamentów i tak się stało.

Żał po dawnym, znalazł niejaki pocieszenie w fakcie, że dwór rybnieński – choć świadek swojej epoki – nie reprezentował nigdy wyróżniającej się architektury, nie był to dom ładny, w wystroju zewnętrznym, ani też oryginalny. Ponieważ zakładano jednocześnie konieczność przystosowania domu do nowych zadań, więc nie starano się o przydanie mu specjalnych walorów. Zachowana została bryła i kubatura budynku. Wnętrza zmieniono w 80%, pozostawiając



Rys. L. Białkowski

*Domu Takenszoni
Sochaczew i jego Rodzini
na parunielny
H. O. A. 1997
M. B. B. B.*

jedynie przejawy reprezentacyjności w części pomieszczeń parteru. Budowniczy dawnego dworu w Rybnie nie jest znany, sporo natomiast wiadomo o dziejach dworu, użytkownikach i estetycznym wyposażeniu, po którym na miejscu nic się nie zachowało.

Ostatnimi właścicielami Rybna, przed parcelacją majątku, była rodzina Rogala – Koczorowskich, która przybyła tu – w istocie powróciła po wiekach na Mazowsze – z Wielkopolski w XIX w. Tamże znajdowały się ostatnio główne jej dobra rodowe, będące dziś w żalonym stanie. Żyjący potomkowie rozgałęzionej rodziny zjechali się latem roku 1994 w Rybnie, tu bowiem stworzone zostały warunki dla różnego rodzaju spotkań²⁾. Ale to wszystko współczesność, czas zagłębić się w historię.

Pradzieje wsi

Książęca z genezy, mazowiecka wieś Rybno jest poświadczona po raz pierwszy w roku 1368³⁾. Kiedy powstała nie wiadomo. Fundację najstarszego kościoła cofa się do XIII w.⁴⁾. Musiał obsługiwać on jakąś większą aglomerację osadniczą. W tymże stuleciu, wyjątkowo wcześniej, erygowane zostały kościoły w bliskiej okolicy, w Sochaczewie, Trojanowie, Brochowie, Kozłowie Biskupim i Szlacheckim oraz Brzozowie. Rybno było najpewniej także ludniejszą osadą, położoną dogodnie w powstającej sieci kościelno-parafialnej. Nie rozwijała się ona w pustce osadniczej, na co wskazują znaleziska archeologiczne. Pochodzą one z północno – wschodniego skraju wsi; obrzeża erozyjnego ostańca u zbiegu rzek Witonii i Lutonii; nosi znamienne nazwę „Łysa Góra”. Odkryto tu w roku 1935 ciałopalny – jeszcze pogański – grób, datowany na X-XII w. Z kolei na terenie parku dworskiego znaleziono w ostatnim czasie sporo ulgmków naczyń glinianych noszących cechy wyrobów garncarstwa stuleci, począwszy od XII/XIII po wiek XIX. Można zatem próbować prześledzić kontynuację lokalnego osadnictwa – ulegało ono przemieszczeniom – conajmniej od wieku XII.

Zasadzcy wczesnej wsi należeli do znanego na Mazowszu rodu Radwanów. Przyjęli oni następnie nazwisko Rybińskich. Sama nazwa Rybno ma cechy topograficzno-kul-

turowe i w tym brzmieniu występuje na terytorium Polski w około 20 przypadkach. Dowiadujemy się kolejno, że w latach 1418-1420 istniała w Rybnie parafia pod wezwaniem św. Bartłomieja, dla której w roku 1534 wystawiony został ponownie dokument erekcyjny w miejsce zaginionego.

Okolo poł. XV w. wyłania się postać Gotarda „Rybenio gente Radvanio”, kasztelana sochaczewskiego. Ten, związany z naszym Rybnem, przedstawiciel rodziny Rybińskich/Radwan wszedł trwale, choć mało chlubnie, do historii. Został on pomówiony o otrucie książąt mazowieckich, braci Siemowita VI i Władysława II, zmarłych w roku 1462. Miała to być zemsta porwczego Gotarda za to, że książęta pozbawili go kasztelanii i zamierzali odebrać mu wieś Rybno⁵⁾.

Inna gałąź Rybińskich miała podobno założyć w tym samym stuleciu inną wieś, także Rybno, w dorzeczu Narwi. Rybińscy gospodarowali pod Sochaczewem conajmniej do schyłku XVII w. Ufundowali w Rybnie kościół. W związku z najazdem szwedzkim lub wojskami Rakoczego (1655–1657), świątynia uległa zniszczeniu. Wystawienie nowej miało miejsce dopiero w roku 1688.

W XVIII w. pojawiają się nowi właściciele Rybna. Jako dziedzic wymieniony jest Antoni Łączyński, podstoli sochaczewski, później (1778) chorąży gostyniński. Dobra przeszły kolejno na nieznaną bliżej Łączyńską⁶⁾. Poślubiła ona Stanisława Zablockiego, cześnika gostynińskiego.

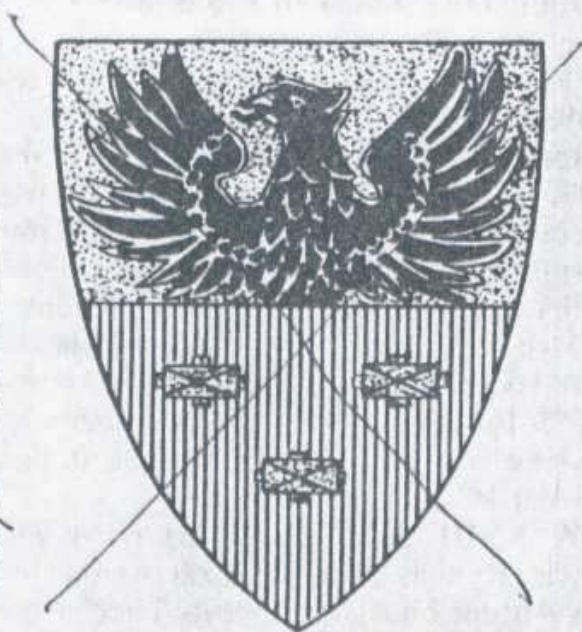
Jeden z synów Antoniego, Maciej Łączyński, starosta gostyniński, został dziedzicem Kiernozi. Był on ojcem córek, Marii – przyszłej Pani Walewskiej – i Antoniny, zamężnej 3-krotnie, a związanej przez małżeństwo z majątkiem Czerwonka (dziś na terenie Sochaczewa). Jest wielce prawdopodobne, że panny Łączyńskie odwiedzały krewnych mieszkających w Rybnie.

W latach 1804–1806 wzniesiony został, staraniem Łączyńskich, pierwszy murowany, klasycystyczny kościół, będący dziś ciekawą wizytówką osiedla. Poświęcenie kościoła miało miejsce w roku 1816⁷⁾, natomiast konsekracji doczekał się całkiem świeżo, bo w roku 1994. Klasycystyczna dzwonnica powstała w roku 1845.

Wyszedł, jak Zabłocki na mydle

Po matce z Łączynskich-Zabłockiej Rybno odziedziczył syn Cyprian, który zaczął gospodarować majątkiem od ślubu. Zawarł go tuż przed rokiem 1830 w Brukseli z Belgijką, Matyldą de Proft. Grobowiec Cypriana i Matyldy Łada Zabłockich zachował się w dobrym stanie na rybnieńskim cmentarzu. Kiedy Cyprianostwo zjechali z Belgii do Rybna, finalizowano tu budowę dworu (schody nie były jeszcze gotowe i młodzi małżonkowie musieli po drabinie wejść do domu). Te informacje, zaczerpnięte z fami-

Redakcja bez konsultacji z autorem zamieściła herb "Sulima" innych Zabłockich.



Herb Zabłockich „Sulima” – rys. L. Białkowski
„Łada”

lijnych zapisków, wskazują pośrednio na datę wzniesienia budynku dworu, który po ponad 100 latach obrócony został w ruinę wskutek przewrotności zakrętu dziejowego po II wojnie światowej.

Niczego nie wiadomo o jakichś wcześniejszych dworach na terenie Rybna. Wolno się jednak domyślać, że istniały tu typowe dla Mazowsza drewniane szlacheckie dworki, niekiedy nie różniące się wiele od krytych strzechą, chłopskich chałup, łatwo ulegające zniszczeniom. Napotykanne w parku rybnieńskim ułamki ceramiczne, w tym także wczesne fajanse i porcelana, wydają się wskazywać na prawdopodobieństwo sukcesji dworskiej zabudowy na tym właśnie miejscu.

Lokalna tradycja każe w podsochaczewskim Rybnie ulokować owego Zabłockiego,

który zrobił niefortunny interes na mydle. „Wyszedł jak Zabłocki na mydle” brzmi znane powiedzenie. Czy funkcjonowała tu fabryka mydła, nie udało się dotąd udowodnić, aliści na miejscowym cmentarzu, przy studni, pokazywana jest wielka kadź ze stopu żelaza, o nieznanym, bo niezbadanym wieku, którą kojarzy się z produkcją mydła przez tegoż pechowego Zabłockiego. Rzecz byłaby do sprawdzenia w drodze specjalistycznych badań.

Zabłockcy przyczynili się wielce, choć nie bez przeżywanych kryzysów, do rozwoju Rybna. Na ich czasy przypada wzniesienie murowanego dworu, takichże zabudowań gospodarczych i początki uprzemysłowienia majątku. Działała tu parowa gorzelnia, destylarnia wódek, likierów i araku; nieco później uruchomiono fabrykę octu. We wsi czynna była szkoła początkowa (wcześniej istniała parafialna) i sąd gminny. Około roku 1840 w sąsiedztwie dworu pobudowana została do dziś zachowana plebania.

Dwór restaurowano gruntownie z okazji ślubu Karola, syna Cypriana z Marią z Koczorowskich córką Tertuliana i Franciszki Bnińskiej. W związku z tymi zaślubinami nasadzono trzy rzędy kasztanowców, wytyczające, do dziś dobrze czytelną, aleję dojazdową, wiodącą od dworu do kościoła. Kolejny dziedzic założył browar i wznosił, nowoczesny podówczas, budynek wytwórni wódek. Męska linia Zabłockich z Rybna wygasła wraz ze śmiercią Karola i zmarłego, w młodym wieku, jego syna Stanisława.

Karol Zabłocki pozostawił Rybno córce Izabeli i zięciowi Józefowi Koczorowskiemu i w ten sposób dobra stały się ostatecznie dziedzictwem Koczorowskich. Po Józefie majątek objął syn Karol, ożeniony z Emilią z Kurnatowskich. Doczekali oni liczne potomstwo; żyjący z pośród nich i następcy uczestniczyli w rodzinnym zjeździe wspomnianym na początku.

Krajobrazowy park w Rybnie, ze sztucznym stawem i szpalerami grabowymi, jest dziełem nieznanego autora. Założenie przypomina parki w Młochowie koło Nadarżyna (autorstwa Waleriana Kronenberga) i Komorowie koło Pruszkowa. Park w Rybnie zachował się nieźle i doczekał poważnej rewaloryzacji ze strony Muzeum Archeologicznego.

Skarbnica dzieł sztuki

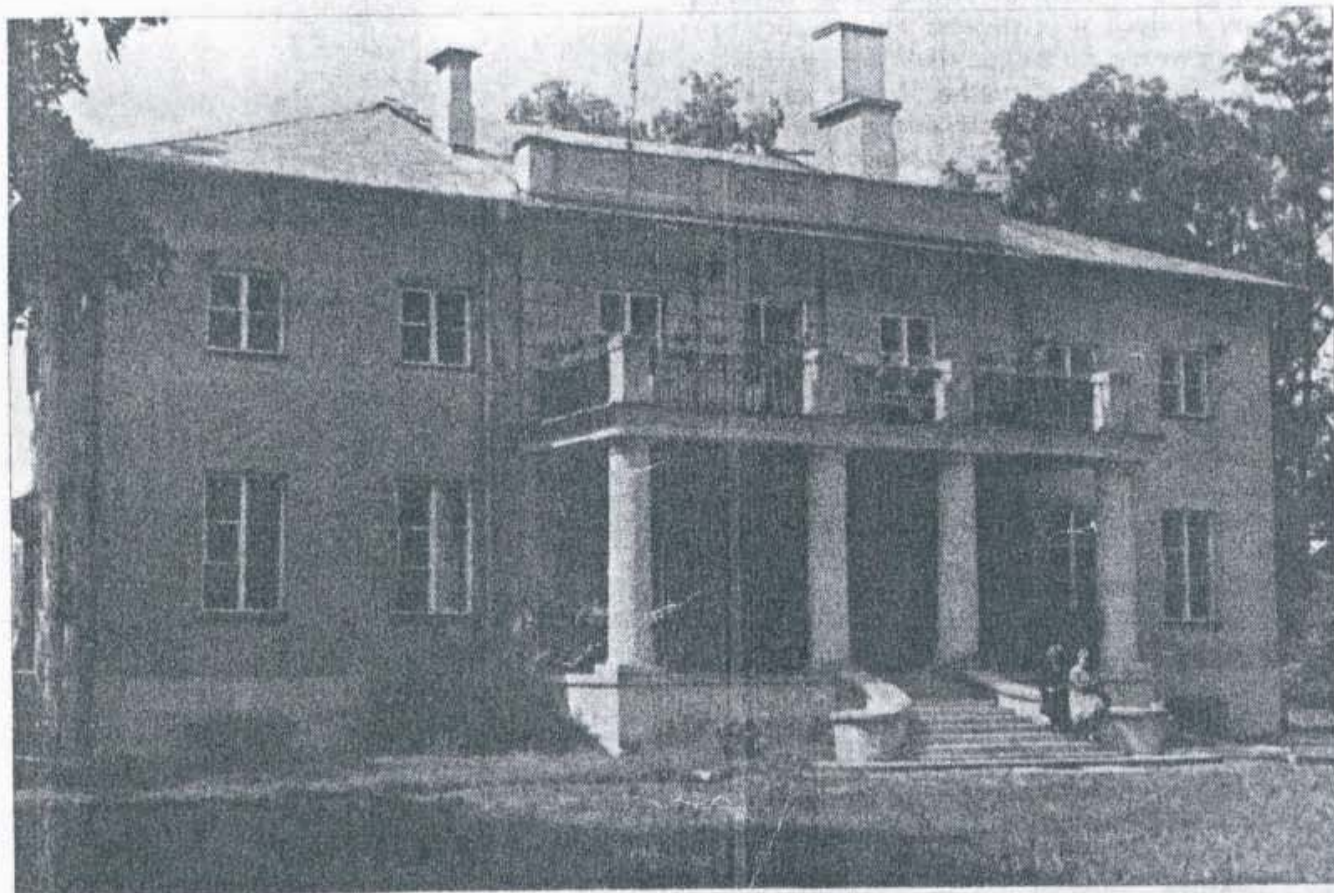
Jak wszystkie na ogół ziemiańskie siedziby tak i dwór rybnieński pozostawał, mimo różnych dramatów dziejowych, skarbnicą pamiątek, dzieł sztuki i innych cenneści. Przechowywany tu był m. in. bogaty księgozbiór gromadzony już od czasów Cypriana Zablockiego i jego szwagra Baltazara Dannenberga. Zasoby biblioteki, zajmującej osobny pokój parteru uległy dewastacji tuż po roku 1945.

Wybitną rolę odgrywały dwory we wszystkich wydarzeniach historycznych, w zmaganiach wojennych i powstaniach narodowych. Jest to zagadnienie, któremu należałoby poświęcić specjalne syntetyczne studium. Masywny dwór rybnieński opierał się skutecznie wielu kataklizmom. Jego solidne podziemia pozwoliły w roku 1939 na przetrwanie dziedziców i części ludności folwarcznej. Kwaterowały w domu sztaby: polski,

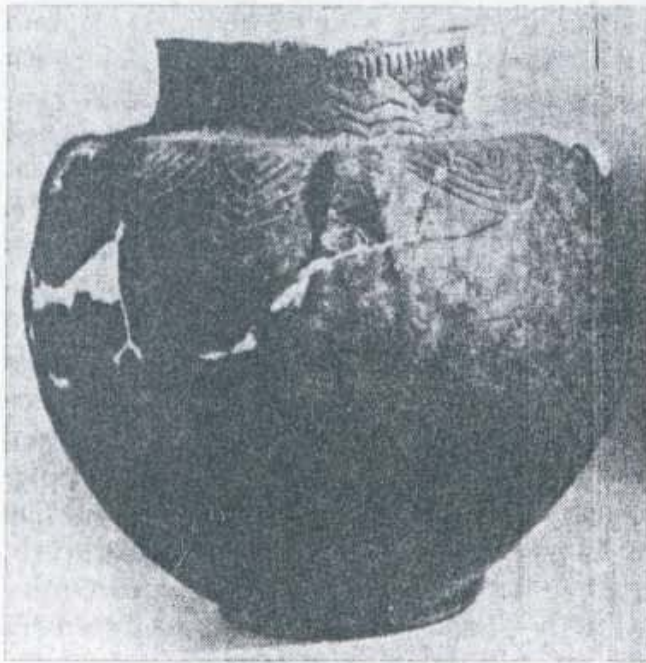
potem niemiecki, kolejno sowiecki. Rybno leżało opodal zachodniej granicy hitlerowskiego tworu – Generalnej Guberni. W rybnieńskim dworze znaleźli azyl wypędzeni przez Niemców z Wielkopolski krewni rodziny Koczorowskich. Po powstaniu warszawskim kilkadziesiąt osób koczowało przejściowo w Rybnie, nocując nawet na słomianych legowiskach w salonie.

Dwór ma swoistą tradycję archeologiczną. Gościem był tu m. in. wybitny archeolog, Konrad Jażdżewski, kiedy to w roku 1935 prowadził prace wykopaliskowe potężnego grobowca neolitycznego. Właśnie w nasypie tej mogiły odkrył przypadkowo, wspomniany na początku, wczesnośredniowieczny pochówek całopalny. Los sprawił, że po kilkadziesiąt lat uratowany, choć przeobrażony dwór, przyjął ponownie archeologów.

Witold Bender



Dwór w Rybnie – fot. W. Bender



Amfora kulista z ok. 2200 r.p.n.e. znaleziona w Bieniewie koło Blonia – fot. J. Głosik

Przypisy

¹⁾ Jerzy Głosik: *Muzeum Archeologiczne w Warszawie*. „Barbakan”, 1/140/, 1990, s. 10–15.

²⁾ Muzeum otworzyło gościnnie podwoje domu i zjazd okazał się trafną konfrontacją minionego z obecnym. Uroczystość osadziła w żywej tradycji uczestnictwo byłego „ochmistra” we dworze, po wojnie wieloletniego sołtysa Rybna, Stanisława Szmida, zmarłego kilka miesięcy później, oraz gest miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej z jej zasłużonym prezesem Mieczysławem Zielińskim. Straż, w uznaniu za ofiarowanie jej swego czasu przez „dziedziczkę”, Izabelę z Zabłockich Koczorowską; placu pod budowę remizy, wypożyczyła nieodpłatnie na zjazd zastawę stołową dla kilkudziesięciu osób.

³⁾ Dokument wystawiony przez księcia mazowieckiego Siemowita III w Sochaczewie.

⁴⁾ Jerzy Nowacki: *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój. Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. II, Poznań, 1964, s. 511.

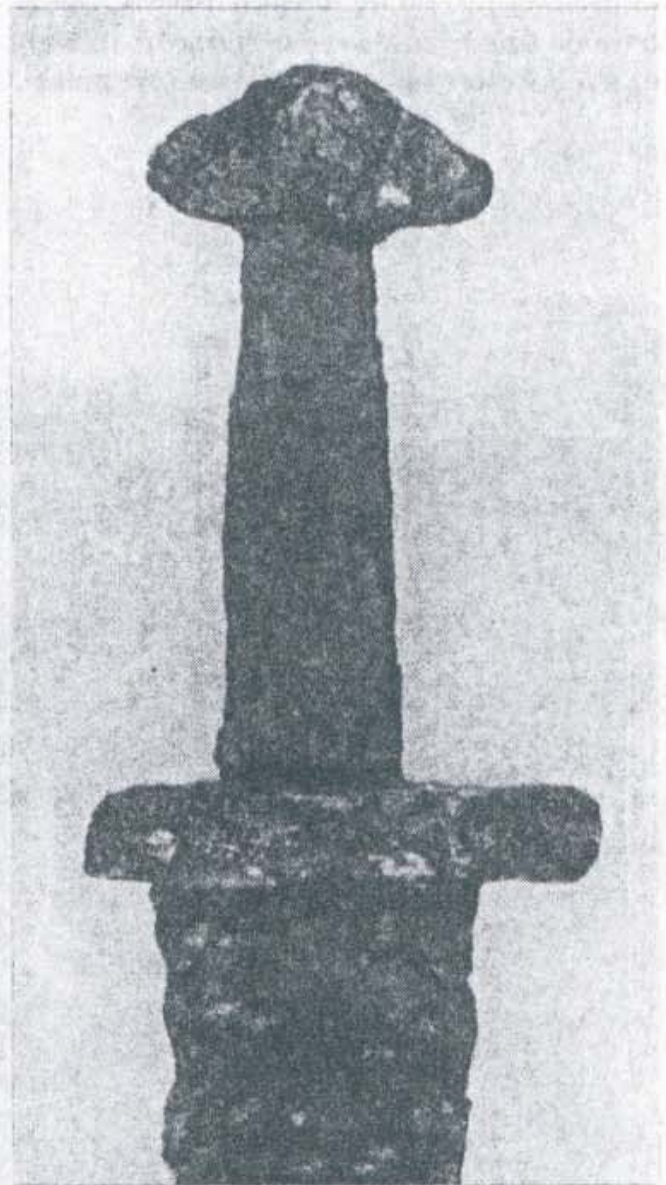
⁵⁾ Bartosz Paprocki: *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków, 1858, s. 353; Stanisław Pazyra: *Najstarszy opis Mazowsza Jędrzeja Święcickiego*, Warszawa, 1974, s. 210–211.

⁶⁾ Najpewniej córkę lub wnuczkę Antoniego, może Józefę, o której wiadomo skądinąd, że w roku 1792 podawała do chrztu w sochaczewskim kościele parafialnym, Felicjana Skarżyńskiego z Żukowa.

⁷⁾ Ustalenia ks. kanonika Wł. Furmańskiego z Rybna.

Informacje dla turystów

Wieś RYBNO oddalona 10 km na zachód od Sochaczewa (woj. skierniewickie) jest siedzibą starej parafii i gminy. Krzyżują się tu drogi: Nieborów – Kompina – Wyszogród i Sochaczew – Kiernozia – Sanniki – Gąbin. Do roku 1945 wieś była ośrodkiem klucza dóbr ziemskich. Okrasę miejscowości stanowią, okazały kościół z dzwonnica, stara plebania, dwór otoczony parkiem, cmentarz z kwaterą grobów 1500 żołnierzy poległych w roku 1939 w Bitwie nad Bzurą, aleje kasztanowe, kilka XIX-wiecznych budynków gospodarczych dawnego majątku. Są tu dwie szkoły, podstawowa i zawodowa mechanizacji rolnictwa, poczta, ośrodek zdrowia, ochotnicza straż pożarna o 70-letniej tradycji, posterunek policji, bank spółdzielczy, 7 sklepów, dobra restauracja „Karzełek” i dyskoteka „Gaga”. Da się tu żyć!



Rękojeść miecza z XI w., znalezionego w Kacicach koło Pułtuska – fot. J. Głosik